

Anna Horolets
Uniwersytet Gdański
e-mail: anna.horolets@ug.edu.pl

Mobilność turystyczna i migracyjna – powiązania

Abstract

Links between Tourist and Migratory Mobility

In commonsensical thinking and most of institutional practices tourist mobility and migratory mobility are juxtaposed. They are contrasted through the pairs of oppositions such as (1) free will v. obligation; (2) short v. long term stay; (3) recreational (hedonistic aims) v. serious practice (pragmatic aims); (4) affluence v. poverty of a mobile subject. In the article each pair of oppositions is critically assessed. The contrastive vision of the two types of mobility is questioned. In its stead the two alternative visions of relations between tourist mobility and migratory mobility are considered. One sees the two as the sides of a coin: tourist and migratory processes are demonstrated to influence one another in material and historical space. The second alternative vision suggests that the boundaries between tourism and migration are blurred, which manifests itself in individual experience as well as in institutional and material assemblages of both.

Keywords: mobility, tourism, migration.

W potocznych i medialnych wyobrażeniach, a także w większości praktyk i dyskursów instytucjonalnych, nie wyłączając nauki, mobilność turystyczna i mobilność migracyjna często są przedstawiane na zasadzie kontrastu. W tym tekście chciałabym nieco skomplikować tę prostą relację „odwrotności” i pokazać, że w doświadczeniu ludzi praktykujących mobilność istnieją alternatywy dla kontrastowej wizji tych praktyk. Korzystając z ramy „zwrotu mobilnościowego” (Cresswell 2006; Glick Schiller, Salazar 2013; Kaufmann 2002; Urry 2009; wydawane od 2006 roku czasopismo „Mobilities”), chciałabym sprawdzić, jakie korzyści teoretyczne i praktyczne płyną z dostrzeżenia nieostrości granicy między nimi.

Zacznę od wizji kontrastowej, w której migrant i turysta to dwie zasadniczo odmienne postacie. Opozycja budowana jest na podstawie takich cech praktyk, jak: (1) dobrowolny *v.* przymusowy/obowiązkowy charakter; (2) krótkoterminowy pobyt *v.* długoterminowy pobyt; (3) zabawowy charakter mobilności turystycznej (cele hedonistyczne) *v.* poważny charakter mobilności migracyjnej (cele pragmatyczne); (4) zamożność *v.* niezamożność podmiotu mobilnego. W następujących kilku akapitach udowodnię, że te pary opozycji nie oddają dobrze złożoności obu praktyk.

Przeciw wizji kontrastowej

Dobrowolność i przymus

Obowiązkowy charakter migracji, a więc przeświadczenie, że migracje odbywają się niejako z przymusu, jest tylko częściowo odwzorowaniem przyczyn i motywacji procesów migracyjnych. Oprócz migracji *stricte* przymusowych czy wymuszonych (banicje, zesłania, wypędzenia, uchodźstwo) oraz dyktowanych dążeniem do lepszej sytuacji ekonomicznej znane są historycznie i współcześnie migracje będące wynikiem innych motywacji czy przekonań, na przykład migracje Żydów amerykańskich do państwa Izrael czy migracje emerytów brytyjskich do hiszpańskiego Costa del Sol. W okresie średniowiecza „dziad wędrowny” (żebrak) był stale mobilny, „ta długa podróż pojmowana była jako sposób zwiększenia świętości człowieka, jako pielgrzymowanie, duchowa droga do Boga, naśladowanie Chrystusa” (Michajłowa 2010: 111). W wypadku turystyki, choć dobrowolność decyzji o mobilności wydaje się oczywista, to rynek, presja społeczna i przypadek są siłami, które sprawiają, że wolna wola jednostki jest częściowo ograniczona (por. Rojek 2010: 6–7). Przykładowo decydując się na oferty *last minute*, turysta trafia niekoniecznie tam, gdzie naprawdę chce, lecz tam, gdzie biuro podróży proponuje; sama chęć podróży turystycznej napędzana jest przez (a) mechanizmy marketingowe łącznie z wytwarzaniem „sztucznych potrzeb”, a także przez (b) presję społeczeństwa, w którym turystyka zajmuje miejsce jednego z ważnych wyznaczników stylu życia i statusu jednostki. Wreszcie niektóre podmioty, na przykład dzieci jadące z rodzicami na wakacje, nie zawsze mają możliwość wyboru kierunku i sposobu podróżowania.

Długość pobytu

Według GUS „wyjazd turystyczny to dobrowolne opuszczenie miejsca zamieszkania i spędzenie przynajmniej jednej nocy w innym miejscu (w innym kraju – dla

turystyki zagranicznej)” (GUS 2015). Polski Instytut Turystyki do liczby wyjazdów turystycznych wlicza wszystkie wyjazdy trwające do 365 nocy spędzonych poza miejscem zamieszkania (od 2005 roku, przed tym – do 90 nocy) (Łaciak 2011). Migracja natomiast to „pobyt za granicą trwający ponad 3 miesiące (od 2007 roku, przed tym – ponad 2 miesiące)” (GUS 2013). Nawet to proste zestawienie pokazuje, że wytyczenie granic między turystyką a migracją za pomocą kryterium długości pobytu jest trudne: okres między trzema miesiącami a rokiem może być klasyfikowany i jako migracja, i jako turystyka. Także w schematach rozciągających kontinuum mobilności na skali przestrzeni i czasu, od krótkich dojazdów do pracy w ciągu jednego dnia, poprzez urlopowe krajowe wyjazdy tygodniowe aż po długoletnią migrację międzynarodową (Hall, Williams 2002: 7), długość pobytu migranta sezonowego a długość pobytu turysty budżetowego (*backpacker*) nie układają się w takiej kolejności, by móc stwierdzić, że im dłuższy pobyt, tym większe prawdopodobieństwo, że mamy do czynienia z mobilnością migracyjną. Niektóre migracje są krótkoterminowe (por. Kaczmarczyk 2002), a wyjazdy turystyczne – długotrwałe.

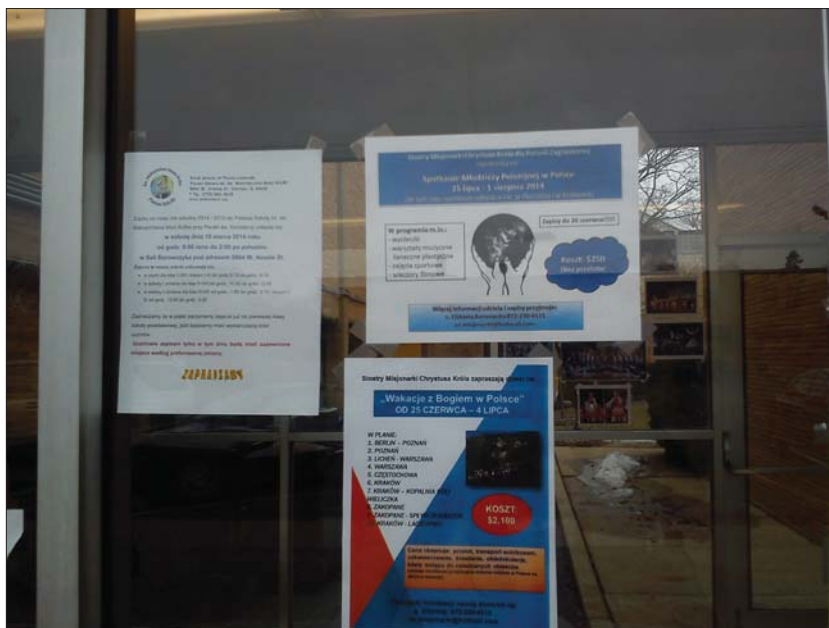
Przyjemność i pragmatyka

Opozycja czynność zabawowa v. poważna jest kolejną możliwością kontrastowania turystyki i migracji, pierwszej przypisuje się cele hedonistyczne, drugiej – pragmatyczne. Dwa dyskursy są pod tym względem szczególnie reprezentatywne: dyskurs narodowy i dyskurs przemysłu turystycznego. W dyskursie narodowym emigracja niemal bez wyjątku jest niechciana, osoba musi wyjechać, choć wolałaby zostać (por. Morley 2011). Znajduje to odzwierciedlenie także w dyskursie naukowym.

Moim zdaniem należy przyjąć, że ludzie bez istotnego powodu nie podejmują decyzji o migracji, ponieważ oznacza ona opuszczenie swojej bliskiej, dobrze znanej przestrzeni naturalnej i społeczno-kulturowej i przeniesienie się do mniej lub bardziej obcej, odległej i nieznannej rzeczywistości (Niedźwiedzki 2010: 23, cyt. za: Cieślińska 2012: 26).

Dyskurs przemysłu turystycznego ukazuje podróż jako „to, o czym zawsze marzyłeś”, wyjazd turystyczny jest spełnieniem pragnień jednostki. Oba obrazy są zarazem mocno przerysowane i połowiczne.

Kontekst polityczny czy ekonomiczny może sprawić, że emigracja będzie dla jednostki spełnieniem marzeń (od pokoleń zaangażowani w migracje mieszkańcy Podlasia postrzegają wyjazd do USA jako *american dream*, zob. Cieślińska 2012: 287–338). Emigracja może być kwestią wyboru i eksperymentowania: dla pewnej części profesjonalistów (Koikkalainen 2013) lub dla osób mających wieloletnie lojalności ideologiczne czy etniczne (Remennick 2014; Waxman 1995). Wreszcie migranci lifestyle'owi mają motywację typowo hedonistyczną, kiedy



Zdjęcie 1. Formacja duchowa jako cel podróży turystycznej

w wieku emerytalnym przenoszą się z Europy Zachodniej do krajów Europy Wschodniej (Benson, O'Reilly 2009) albo ze stanów północnych USA – na Florydę. Turystyka natomiast bywa wykorzystywana do dyscyplinowania populacji, na przykład nadwątlenia silnych więzi jednostki z rodziną w ramach zakładowych wyjazdów sanatoryjnych w PRL (Sowiński 2005) lub zapobiegania nadmiernemu pijaństwu Brytyjczyków (Urry 2007). „Wakacje z Bogiem w Polsce”, ogłaszane w jednej z chicagowskich polonijnych szkół sobotnich przez Siostry Misjonarki Chrystusa Króla, są ofertą wakacyjną, a jednocześnie działaniem na rzecz krzewienia wiary (zdjęcie 1)¹. Uprawianie turystyki może być umotywowane pragmatycznie, na przykład chęcią kompletowania *portfolio* przewodnika turystycznego czy budowania luźno określonego kapitału symbolicznego. A doświadczenia przeciętnego turysty to tyleż frustracji, wysiłku i złości, co radości i odprężenia.

Podział mobilności na poważną *v.* zabawową można także podważyć za pomocą koncepcji „poważnego czasu wolnego” Roberta Stebbinsa (1992), który pokazuje, jak różne formy spędzania czasu wolnego – w tym turystyka – mogą być uprawiane w sposób systematyczny i zdyscyplinowany jako angażujące hobby czy pasja życiowa. Przykładowo wyprawy zwolenników chodzenia po jaskiniach

¹ Ogłoszenie sfotografowane podczas prowadzonych przeze mnie badań pt. „Leisure participation and adaptation of Polish immigrants’ in urban and suburban neighborhoods of Chicago metro” w 2014 r. Przeprowadzenie badań umożliwiło mi stypendium Fundacji Kościuszkowskiej.

wymagają profesjonalnego sprzętu, stałego utrzymania dobrej kondycji fizycznej i żmudnego przygotowania do każdej wyprawy. Migracja natomiast nie może być sprowadzana do poważnych tylko czynności, wszak życie toczy się dalej na emigracji, migranci nie tylko pracują, ale także mają czas wolny, Kochają się, podróżują, chodzą do kina lub zażywają narkotyków.

Biedni i bogaci

Postrzeganie migracji za chlebem jako „typu idealnego” migracji jest prawdopodobnie związane z tym, że jest ona współcześnie najliczniejsza (Sassen 2009), choć na przykład w XV–XVIII wieku to migracje niewolnicze stanowiły większość migracji transatlantyckich (zob. Keeling 2013), a w ostatnich latach zwiększa się udział osób przemieszczonych (*displaced persons*) wśród wszystkich osób mobilnych. Kierunek migracji ekonomicznych – z globalnego południa do globalnej północy – przyczynia się też do postrzegania migrantów jako osób biednych. W ten sposób traci się z oczu to, że mobilność migracyjna to także domena elit (np. dyplomatów) i profesjonalistów lub osób, które są wypędzeni ze swoich miejsc zamieszkania przez klęski żywiołowe czy wojnę. Nawet migracja typowo ekonomiczna nie jest podejmowana najczęściej przez osoby najbiedniejsze w środowisku wysyłającym: potrzebny jest pewien minimalny kapitał ekonomiczny (oraz społeczny), by wyruszyć w drogę.

Ponadto samo przeświadczenie, że można każdą migrację zasufladkować jako „ekonomiczną”, „polityczną” czy „lifestyle’ową” w sposób niedwuznaczny i prosty, jest mylne (choć cechuje dość często nie tylko dyskurs mediów, ale także część dyskursu ustawodawczego i naukowego). Jakie cele przyświecają migrantom z Podhala, którzy mają zarówno podstawowe dobra ekonomiczne „w domu”, jak i tradycję migracyjną w rodzinie i we wsi, sprawiającą, że doświadczenie migracji łączy się w lokalnym środowisku z prestiżem?

Turyści również są grupą niezwykle zróżnicowaną; turystyka luksusowa i budżetowa znajduje się na przeciwnych krańcach kontinuum zamożności, a dzięki rozwojowi turystyki masowej oraz dzięki programom państwa opiekuńczego osoby niezamożne włączono też do praktyk podróżowania rekreacyjnego. Choć jednak warto podkreślić, że zamożność i częstotliwość wyjazdów wakacyjnych oraz odległość kierunku wyjazdu są ze sobą pozytywnie skorelowane (zob. Łaciak 2011).

W kontekście panowania retoryki neoliberalnej rozróżnienie „biedni” migranci v. „bogaci” turyści zawiera jeszcze jedną konotację. „Biedni” są zagrożeniem, podczas gdy „bogaci” – szansą (por. Skaptadóttir, Loftsdóttir, 2016). Dlatego w wielu krajach rozbudowany dyskurs promowania turystyki i przyciągania turystów zagranicznych istnieje równoległe z dyskursem ksenofobicznym, w którym migranci są postrzegani jako zagrożenie. W Warszawie wietnamscy migranci nie-

mający dokumentów odważali się wyjść na spacer do centrum miasta tylko z aparatem fotograficznym zawieszonym na szyi, nawet jeśli był zepsuty. Miał on za zadanie sygnalizować, że są turystami, a nie migrantami². Paradoksalnie jednak to ci ostatni – migranci – wnoszą z reguły większy i bardziej trwały wkład do gospodarki danego kraju niż ci drudzy (Gogia 2006).

Choć mocno zniekształcający wizerunek obu rodzajów mobilności, stereotyp bogatego turysty i biednego migranta jest na tyle mocny, że niektóre grupy migrantów niepasujące do niego otrzymują w dyskursie publicznym inne nazwy: na przykład *expatriates* w wypadku migracji profesjonalistów (Koikkalainen 2013) albo „nowi rezydenci” w przypadku migracji lifestylowych z krajów północnych do krajów południowych (Benson, O’Reilly 2009). Także migranci krajowi wypychani są poza zakres pojęcia „migrant” (Glick Schiller, Salazar 2013), choć ich liczba jest od dekad wysoka (Pape 1964). Podobnie turyści, dla których wystawność i próżność turystyki są krępujące i niezgodne z ich wyobrażeniami o dobrym życiu, dystansują się od nich i nazywają siebie podróżnikami czy wolontariuszami (np. Butcher 2003; por. Cohen 1979; Riley 1988).

Alternatywy dla wizji kontrastowej

Naszkiecowane wyżej argumenty za zakwestionowaniem wizji migracji i turystyki jako praktyk radykalnie odmiennych prowadzą do poszukiwania alternatywnych ujęć. Proponuję, by rozpatrzyć dwa: (a) turystyka i migracja wpływają na siebie jako relacje między praktykami, które są ściśle wzajemnie powiązane, jedna powoduje drugą; (b) jako relacje między praktykami, które zachodzą na siebie i przeistaczają się jedna w drugą.

Dwie strony medalu

Interesującą propozycję relacji między turystyką a migracją zaproponowali geografowie humanistyczni Allan M. Williams i C. Michael Hall (2000). Relacje między migracją a turystyką określili jako relacje między produkcją i konsumpcją. Ważną cechą tej koncepcji jest umiejscowienie turystów i migrantów w jednej przestrzeni fizycznej, co wydaje się zabiegiem nie tylko metodologicznym, ale także epistemologicznym. Hall i Williams (2002) wypracowują schemat, w którym turystyka i migracja są procesami wzajemnie się napędzającymi. Przy-

² Z materiałów międzynarodowych badań porównawczych pt. „Recreational use of natural environments among migrant populations in the USA, the Netherlands, Germany and Poland”, w których uczestniczyłam w latach 2012–2013, przeprowadzając w Polsce wywiady z migrantami z Ukrainy i Wietnamu.

kładowo tworzenie się dużego hotelu nadmorskiego wymaga migracji krajowych, a czasami zagranicznych personelu, który w tym hotelu będzie pracował. Pracownicy-migranci po jakimś czasie mogą być odwiedzani przez rodzinę (tzw. turystyka typu *visiting friends and relatives* – VFR). Część tych osób może sama później zdecydować się na migrację. Poza tym część turystów po jednej wizycie albo kilku wizytach turystycznych może rozważyć przeniesienie się do miejsca docelowego turystyki. Doświadczenie turystyczne często poprzedza decyzję o posiadaniu „drugiego domu” (*second home ownership*), a także o osiedleniu się w miejscu wizyt turystycznych (Tuulentie 2006).

Mocną stroną powyższej wizji okazuje się to, że pokazuje rzeczywiste procesy wzajemnego kształtowania się turystyki i migracji, słabością jest jednak to, że turystyka i migracja widziane są jako odrębne praktyki, łatwe do oddzielenia jedna od drugiej. Nie dostrzega się w ten sposób, że między tymi praktykami jest wiele „szarych stref” wzajemnego przenikania i przeistaczania się jednej w drugą na poziomie praktyk instytucjonalnych i doświadczenia jednostki.

Nieostra granica

Badacze mobilności zwracali uwagę na to, że migrację i turystykę można widzieć jako krańce pewnego kontinuum, gdzie wyznacznikami pozycji biegunowych byłyby między innymi: dystans, cel wyjazdu, jego długość i motywacje (Hall, Williams 2002). Aby utworzyć takie kontinuum, napotyka się pewne trudności, gdyż część wyjazdów turystycznych trwa długo i związana jest z wykonywaniem pracy (*volunteer tourism*, Butcher 2003), a część wyjazdów migracyjnych ma krótkotrwały lub cykliczny charakter (Kaczmarczyk 2002; Uriely 2001). Sam pomysł jednak, by postrzegać te typy mobilności na zasadzie gradacji, a nie kontrastu, jest wartościowy.

Banalny przykład takiego powiązania to przyjazd na wizę turystyczną do USA i pozostanie dłużej niż wskazany w dokumencie okres, tzw. *overstay*. Szacuje się, że w 2013 roku w USA przebywało między 37 a 66 tysięcy³ nieautoryzowanych migrantów z Polski (Rosenblum, Ruiz Soto 2015), większość z nich to *overstayers*. Migranci zarobkowi z komunistycznej Polski do USA byli nazywani „wakacjuszami” czy „turystami” (por. powieść *Wakacjuszka* Zofii Mierzyńskiej). Stanislaus A. Blejwas (2001: 93) podaje, że w latach 1965–1990 „do Stanów Zjednoczonych przybyło 178383 emigrantów i 957369 osób, które deklarowały pobyt czasowy w celach turystycznych, przeważnie jednak szukały pracy zarobkowej”.

Wydawać by się mogło, że to tylko formalne czy nominalne przeistoczenie, podobnie jak w wypadku polonijnego biura podróży „Hawaii Express Travel” z Chicago, które zajmuje się głównie legalizacją pobytu, sprawami wizowymi i rozli-

³ Znaczące, gdyż prawie dwukrotne różnice w liczbach wynikają z odmiennych metodologii szacowania przez odpowiednio Migration Policy Institute i Center for Migration Studies.



Zdjęcie 2. Biuro turystyczne obsługuje migrantów

zeniem podatków (zdjęcie 2)⁴. Innymi słowy, łątka „turysta” czy „turystyka” jest tylko przykrywką dla rzeczywistych motywacji i działań migracyjnych. To jednak, co wydaje się powierzchowne i nominalne, ujawnia jedność kanałów mobilności, jedność materialnego ucieleśnionego procesu przemieszczania się podmiotów w przestrzeni geograficznej, niezależnie od tego, czy są obecnie klasyfikowani przez siebie i innych jako migranci czy jako turyści.

Historycznym społeczno-kulturowym podłożem jedności migracji i turystyki jest między innymi transnarodowość: utrzymywanie długotrwałych więzi z krajem wysyłającym przez migrantów (Vertovec 2011). Przykładowo relacje transnarodowe między Polską i USA trwają od przeszło stu pięćdziesięciu lat. Wizy turystyczne dla Polaków wybierających się do USA są wydawane często na podstawie zaproszenia rodziny i przyjaciół (turystyka VFR), a więc instytucjonalizują i potwierdzają poprzedzający podróż turystyczną proces migracji i osiedlenia się migrantów w USA, są zakotwiczone w powiązaniach transnarodowych. Można by to powiązanie wpisać w model „dwie strony medalu”, gdyby nie fakt, że państwo często świadomie przyrymka oko na przypadki przeistaczania się przyjazdów turystycznych w migracyjne, gdyż migranci nieudokumentowani są siłą roboczą w sektorach *dirty, dull and dangerous*. Państwo nie musi roztaczać nad nimi opieki

⁴ Jedno z kilku mniejszych biur podróży na jednej z „polskich” ulic Chicago (Milwaukee Ave.), które odwiedziłam podczas badań w USA (zob. przypis 1).

i z łatwością może ich się pozbyć, kiedy będą mu niepotrzebni – opisuje to między innymi proponowana przez antropologów kategoria „deportowalności” (*deportability*), zakładająca szczególny rodzaj bezbronności mobilnej jednostki wobec państwa (zob. De Genova 2002).

Z perspektywy antropologii filozoficznej odsłania to „prawdę” o mobilności współczesnego podmiotu. W książce *Globalizacja* Zygmunt Bauman (2000) interpretuje nieostrość granicy między różnymi rodzajami mobilności, korzystając z narzędzi filozofii politycznej: każdy z nas może się stać turystą, migrantem lub włączoną, ponieważ współczesny ład społeczno-polityczny nie daje gwarancji utrzymania się wyłącznie w jednym z tych typów podmiotowości (por. Feldman 2015; Nail 2015).

Przejawów nieostrości granic między turystyką i migracją można się także doszukiwać w doświadczeniu jednostek mobilnych, w podobieństwach przeżywania jednego i drugiego typu mobilności. We wspomnianej pracy Barbary Cieślińskiej (2012) mieszkańcy Podlasia postrzegają migrację do USA jako sposób na poprawę sytuacji finansowej, a jednocześnie – jako przygodę pozwalającą dorosnąć i nabrać doświadczenia życiowego. To jest bardzo podobne do doświadczenia *gap year*, a historycznie – *Grand Tour*. Opowiadanie o migracji jako przygodzie życiowej pozwalającej na kształtowanie charakteru bardzo zbliżone jest do opowieści o doświadczeniu turystyki wyczynowej. Poza tym samo postrzeganie nowego środowiska przez pryzmat egzotyki, wynajdywania kontrastów w stosunku do środowiska domowego, co zaobserwowałam w trakcie własnych badań⁵, również zbliża doświadczenie migracyjne i turystyczne. Ilustracją mogą być słowa pięćdziesięcioletniej kobiety, która – zanim wyjechała do Anglii – pracowała na czarno przy opiece nad osobami starszymi we Włoszech. W jej wypowiedzi doświadczenie pracy we Włoszech przeplata się z doświadczeniem włoskiej kultury, a wyróżnione przeze mnie fragmenty idealnie wpisują się w ramy dyskursu turystycznego:

Miałam codziennie dwie godziny wolnego, **była to sješta dla Włochów**, a ja miałam w tym momencie czas dla siebie, ale miałam też 4 godziny w niedzielę, więc całe popołudnie, po obiedzie wychodziłam sobie i wracałam dopiero na kolację, więc 4 godziny w niedzielę to bardzo dużo. **Tyle, co się natańczyłam we Włoszech, to przez całe swoje życie (...)**, w domach starców odbywały się potańcówki, były takie kluby dziadków, **ale Włosi są rozbawionym narodem**, więc tam były takie tańce (Kobieta, ur. 1954, West Midlands – wyróżn. A.H.).

Postrzeganie migracji i turystyki jako praktyk mobilności, które nie są kontrastowe, lecz mają wiele cech wspólnych, może być użyteczne. Daje narzędzia do lepszego opisu doświadczenia podmiotu mobilnego, co jest współcześnie ważnym zadaniem antropologii i filozofii politycznej (por. Nail 2015). Pozwala na wgląd

⁵ Zob. przypis 1 oraz badanie pt. „Leisure mobility of the Polish post-2004 migrants in the West Midlands, UK”, które prowadziłam w latach 2010–2011 dzięki stypendium Leverhulme Trust, por. Horolets 2015.

w całości kształt historycznych, materialnych i instytucjonalnych uwarunkowań mobilności, nie dzieląc jej formalistycznie na prądy migracyjne i turystyczne. Jeśli wrażliwość na doświadczenie turystyczne stanie się częścią badań dotyczących praktyk migracyjnych i *vice versa*, da to lepszy ogłęd i głębsze zrozumienie tych praktyk. Podejście etnograficzne jest tu szczególnie użyteczne, ponieważ dostarcza danych nie tylko o artykulacjach doświadczenia, ale także o samym ucieleśnionym doświadczeniu przeżywanym. Jeśli praktyki migracyjne i turystyczne będą rozpatrywane jako dziejące się we wspólnej przestrzeni fizycznej i historycznej, odzyskamy możliwość dostrzeżenia przepływów, wzajemnych zależności i „szarych stref” między nimi. Propozycja postrzegania granicy między migracją i turystyką jako nieostrej nie ma służyć zamazywaniu nierówności, jakie istnieją między podmiotami mobilnymi. Wręcz odwrotnie, daje ona argumenty krytyczne potrzebne do podważenia panujących ideologii i reżimów mobilności (Glick Schiller, Salazar 2013), które opierają się na wytyczaniu granic między różnymi grupami podmiotów mobilnych i nierównym traktowaniu tak określonych grup.

Bibliografia

- Bauman Z.
2000 *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa.
- Benson M., O'Reilly K. (red.)
2009 *Lifestyle Migration. Expectations, Aspirations and Experiences*, Farnham–Burlington.
- Blejwas S.A.
2001 *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1949–1989*, przeł. T. Kunz, [w:] *Diaspora polska*, red. A. Walaszek, Kraków, s. 91–111.
- Butcher J.
2003 *The Moralisation of Tourism: Sun, Sand... and Saving the World?*, London–New York.
- Cieślińska B.
2012 *Emigracje bliskie i dalekie. Studium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*, Białystok.
- Cohen E.
1979 *A Phenomenology of Tourist Experiences*, „Sociology”, nr 13(2), s. 179–201.
- Cresswell T.
2006 *On the Move: Mobility in the Modern Western World*, New York–London.
- De Genova N.
2002 *Migrant 'Illegality' and Deportability in Everyday Life*, „Annual Review of Anthropology”, nr 31, s. 419–447.
- Feldman G.
2015 *We Are All Migrants: Political Action and the Ubiquitous Condition of Migrant-hood*, Stanford.
- Glick Schiller N., Salazar N.B.

- 2013 *Regimes of Mobility Across the Globe*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, nr 39(2), s. 183–200.
- Gogia N.
2006 *Unpacking Corporeal Mobilities: The Global Voyages of Labour and Leisure*, „Environment and Planning A”, nr 38, s. 359–375.
- GUS
2013 *Migracje zagraniczne ludności – Narodowy Spis Powszechny 2011*, <http://stat.gov.pl/spisy-powszechny/> (dostęp: 26.08.2015).
2015 *Turystyka w 2014 r. Informacje i opracowania statystyczne*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/turystyka/> (dostęp: 26.08.2015).
- Hall C.M., Williams A.M. (red.)
2002 *Tourism and Migration: New Relations between Production and Consumption*, Dordrecht–Boston–London.
- Horolets A.
2015 *Finding One's Way: Recreational Mobility of post-2004 Polish Migrants in the West Midlands, UK*, „Leisure Studies”, nr 34(1), s. 5–18.
- Kaczmarczyk P.
2002 *Mobilność cyrkulacyjna jako kategoria badawcza w naukach społecznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 37–66.
- Kaufmann V.
2002 *Re-thinking Mobility: Contemporary Sociology*, Aldershot.
- Keeling D.
2013 *Atlantic Historical Migrations, 1500–1965*, [w:] *Encyclopedia of Global Human Migration*, red. I. Ness, London.
- Koikkalainen S.
2013 *Transnational Highly Skilled Finnish Migrants in Europe: Choosing one's Identity*, „National Identities”, nr 15(1), s. 85–100.
- Łaciak J. (oprac.)
2011 *Krajowe i zagraniczne wyjazdy Polaków w 2010 roku*, Warszawa.
- Michajłowa K.
2010 *Dziad wędrowny w kulturze ludowej Słowian*, przeł. H. Karpińska, Warszawa.
- Morley D.
2011 *Przestrzeń domu. Media, mobilność i tożsamość*, przeł. J. Mach, Warszawa.
- Nail T.
2015 *The Figure of the Migrant*, Stanford.
- Niedźwiedzki D.
2010 *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Kraków.
- Pape R.H.
1964 *Touristry: A Type of Occupational Mobility*, „Social Problems”, nr 11 (4), s. 336–344.
- Remennick L.
2014 *Russian Israelis: Social Mobility, Politics and Culture*, London.
- Riley P.J.
1988 *Road Culture of International Long-term Budget Travelers*, „Annals of Tourism Research”, nr 15, s. 313–328.
- Rojek Ch.
2010 *The Labour of Leisure: The Culture of Free Time*, London.

Rosenblum M.R., Ruiz Soto A.G.

2015 *An Analysis of Unauthorized Immigrants in the United States by Country and Region of Birth*, Washington.

Sassen S.

2009 *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków.

Skaptadóttir U.D., Loftsdóttir K.

2016 *The Tourist and the Migrant Worker: Different Discourses of Mobility in Iceland*, [w:] *Mobility at the Edges of Europe: The Case of Iceland and Poland*, red. U.D. Skaptadóttir, D. Rancew-Sikora, Warszawa, s. 17–37.

Sowiński P.

2005 *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa.

Stebbins R.

1992 *Amateurs, Professionals and Serious Leisure*, Montreal.

Tuulentie S.

2006 *Tourists Making Themselves at Home: Second Homes as Part of Tourist Careers*, [w:] *Multiple Dwelling and Tourism: Negotiating Place, Home and Identity*, red. N. McIntyre, D. Williams, K. McHugh, Wallingford, s. 145–157.

Uriely N.

2001 'Travelling Workers' and 'Working Tourists': Variations across the Interaction between Work and Tourism, „International Journal of Tourism Research”, nr 3, s. 1–8.

Urry J.

2007 *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa.

2009 *Socjologia mobilności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa.

Vertovec S.

2011 *Transnarodowość*, przeł. I. Kołbon, Kraków.

Waxman Ch.I.

1995 *Is It the End of Ideology? Religio-cultural and Structural Factors of American Aliya*, „Contemporary Jewry”, nr 16, s. 50–67.

Williams A.M., Hall C.M.

2000 *Tourism and Migration: New Relationships between Production and Consumption*, „Tourism Geographies”, nr 2(1), s. 5–27.